

Koronawirus a kapitalizm

M. Zabierowski

1) Koronawirus ujawnił sens zarządzania w gospodarce opartej na założeniu (fizyków) „z chaosu porządek”, gospodarki w III RP. Pogląd ten nie jest jeszcze znany.

2) Fizyka ta dąży do wykazania stawania się i jest nazywana fizyką stawania się. Analogia ta też nie jest znana. W tym kierunku szedł Leibniz (jego teoria stawania się). A przed nim Kopernik, jeśli spostrzec a) jego kosmologię i b) jego zasadę względności. (Prowadzi ona do pogodzenia mechaniki kwantowej z teorią względności, a więc i „splatania”).

3) To wszystko, co ujawnił w gospodarce III RP koronawirus, już aposteriori, a nie a priori, choć można było być mądrzejszym przed szkodą, już w r. 1989, a na pewno już w roku 1989+i, i=1,2,3..., jest widoczne „dosłownie na każdym kroku”, biorąc okresy 3, 5, 6, 10-letnie w III RP i zestawiając je z takimiż okresami z epoki Gierka, a nawet Gomułki, czy dekady Solidarności. Tezy tej nie ma jeszcze w mediach – widać tu metodologię.

4) Dany okres ma swoją technikę. Jak na tamte techniczne czasy (technologia na świecie się rozwinęła od czasów podłego Gierka ¹), to służba zdrowia była bardziej zaawansowana w stosunku do najwyższego poziomu na świecie, aniżeli w III RP. (Inteligencja została tak wystraszona, że w III RP bała się takiej analizy – to fakt). Nb. Samych oddziałów zakaźnych było sto i czasami ponad sto.

5) W III RP zabrakło pieniędzy na utrzymanie infrastruktury zakaźniczej. Dlaczego? - Otóż istotą zarządzania, w gospodarce, która jest wcieleniem z chaosu porządek, jest systematyczne redukowanie gospodarki, wyjadanie jej, jak kleszcz wyjada krew liska i go zaraża.

6) Z takiego samego powodu, dla jakiego zredukowano infrastrukturę ds ewentualnej walki z wirusem, to likwidowano moce finansowania życia. - Wskazane tu moce (to specjalne nie znane pojęcie „moce finansowania życia”) zredukowano o 90 %. To ważna infrastruktura (a co dopiero mniej ważne). Jej spadek pozwala oszacować spadek PKB w III RP w porównaniu do PRL. Zgadza się to z emigracją, migracją, samobójstwami, depopulacją itd. I to się liczbowo zgadza, wszak „500+” zł x 10 = 5 tys. zł+. Te obliczone tu 5 tys. zł+ przecież jest elementarne, to jest to minimum wskazywane już u początków III RP ², a co dopiero po 30 latach. Może ktoś nie rozumie? Co chcę przez to powiedzieć? Otóż 500zł+ to nie była kiełbasa wyborcza – myli się opozycja wobec PiS, to efekt 27-letniej epoki zarządzania wedle stylu WSW, który realizował instrukcję GRU. I myli się PiS, który dla jakiegoś powodu nie chce podwójnego poparcia i nie umie powiedzieć, że to była konieczna fantastyczna hiper-mega-komunistyczna jałmużna dla poratowania narodu ograbionego po 27 latach zarządzania. (27 lat to okres od 6 II 89 do 15 XI

1 Gierek, gen. Paszkowski, gen. Kuropieska stosowali pewne zasłony. To była agentura dwójki. ZSRR się zorientował, że Gierek stosował zasłony. Pod stoczną Gdańską drzemał wulkan. Tak wytypowano. Bez weryfikacji, żeby się sam autor przestraszył słowa lustracja, nie będzie wiedzy.

2 Teorie tego podawałem w r. 1989, także w pierwszej 3-latce 1989 – 1991. Profesor Ch. (PZPR, prorektor) powiedział mi w listopadzie 1991 r. - „pan specjalnie pokazuje, że to już mijają 3-lata kapitalizmu, ponieważ media to ukrywają, a ponadto pan pokazuje, że powstał ustrój wadliwy, a nawet, o zgrozo, że nie będzie rozwoju, ponieważ 3-latki mają jednak wystarczający na taka okazję sens gospodarczy, jak pan sam mówi z obserwacji wykresów gospodarczych w kapitalizmie. Odnajduje pan okresy 5- i 6-letnie, oraz słoneczne 11-, 22-, 33- i 44-letnie. Nikt panu nie uwierzy, że nowy system nie potrafi przeskoczyć PKB sprzed r. 1989 i że to będzie trwało 5 lat, a co dopiero 11 lat, czy te kosmiczne 44 lata.” Profesor zabronił dyr. Wydawnictwa drukować moje prace.

2015, a nie 25 lat. W tym czasie zanikła płodność. Policzył to też dr K. Morawiecki, 23 XI 2018. Dobrą ilość lat podał tylko min. A. Macierewicz, jeden komentarz na sto tysięcy komentarzy, to oszacowałem na materiale z mediów. - Tysiące dziennikarzy w tysiącach komentarzy się pomyliło).

7) Od strony psychologicznej zarządzanie w kapitalizmie (naukowcy boją się używać tego słowa, nawet ks. Cz. Bartnik krytykując kapitalizm mówi liberalizm, post-kapitalizm, post-komunizm, neoliberal., neo-coś tam ³) działa na zasadach, które podobają się prymitywnemu człowiekowi, umysłowi cynicznemu i autystycznemu, niedojrzałemu. Selekcja. Wybieranie. Walka o byt. Korwin Mikke (to lew prerii, inni to węże, aligatory). Czyli „tu i teraz”. Istnieją gołe fakty, tanio kupić, drogo sprzedać, podaż-popyt i podobne mądrości typu woda jest mokra, a trawa zielona.

8) Zarządzanie w kapitalizmie jest skupione na tzw. konkretach, faktach, na itemach (jak mówiono w latach 90.; chodziło o przepisy, jak te kucharskie „książki”, o wykłady podawane w punktach, bez zrozumienia podstaw, widziałem podręcznik pisany dla AWF w punktach).

Zarządzanie w gospodarce randomizującej życie jest takie, że uznaje – nieprzypadkowo i to z wielu względów - oddziały leczące zakażenia za **obciążenie**. To można sprawdzić na fakturach. W tej prostej pseudo-metafizyce możliwe pandemie są zbyt „odległe”. Ten styl zarządzania uznaje czekanie na pandemię, ergo obronę ludzi i życia, za coś nieefektywnego, czyli za przejaw populizmu. To są rzeczy - w kapitalizmie wszystko jest przedmiotem, z wyjątkiem własnego egoizmu, zysku, na tym polega reizacja pod rządami kapitału. A rzeczy są do likwidacji. Premier to intuicyjnie wyczuł i dlatego zdecydował ostro.

Zarządzanie polegające na zapobieganiu temu, co niewidoczne, jest w kapitalizmie nieracjonalne, człowiek to siła robocza, przedmiot (reizacja), a na rzeczach się oszczędza. Zbyteczne jest nieoszczędzanie. Na skutek zasady maksymalizacji zysku wszystko jest napięte.

9) Pod naciskiem kilku zdrowo myślących ludzi, zresztą nie wyuczonych samego tego myślenia kapitalistycznego (takie istnieje, myślenia w metafizyce przypadku, randomizacyjnego), ale również komunistycznego dbania o całość, czy jak to nazwać, aby nie zostać napadniętym za rzekomy komunizm... liczba oddziałów zakaźnych, po оголоczeniu Polski z tych oddziałów, „wzrosła” niewiele. Przeglądałem dane wybiórczo, to był „wzrost” do połowy mocy infrastruktury PRL-wskiej. Nie chcę się kłócić o szczegóły – dobrze to opisały pielęgniarki, lekarki (w kwartale II-III-IV 2020). Totalny brak wszystkiego. To oczywiście niemożliwe, ponieważ kapitalizm jest rozwojowy. Nie pójde się zatem leczyć, powiedziała Jolanta Szczypińska, pójde z innymi. J. Kaczyński” Polska potrzebuje bardziej uczciwych niż geniuszy”. Bóg wojny: nie byłem bogiem wojny, chciałem obalić niesprawiedliwy system. Polska stanowiło główne ogniwo mojego systemu. Nie słyszałem o tym, aby Leibniz jakiś chciał coś ukraść. ⁴

10) Zarządzanie wykwalifikowanym personelem w laboratoriach chorób zakaźnych? - Otóż w kwietniu 2020 było tuzin tuzinów fałszywych wyników zakażeń, a wtedy niepotrzebnie zamyka się oddział. Dlaczego, dlaczego – pytają ludzie. Ba!, nie ma testów i ludzie chodzą i zarażają. Dyrektor WHO mówi (IV 2020), że zarządzi wtargnięcia wojska do mieszkań, stosowanie przemocy, aby wyłapywać nosicieli.

3 Język lewica-prawica od r. 1989 nie ma sensu. Najbardziej pravicowi był cały stereon {Kwaśniewski, SLD} na zasadzie zmiany A na nie-A.

4 To ważne zdanie, ponieważ rząd się zastanawia tak - no dobrze weźmy genialnych, ale czy geniusz nie zechce tak jak Młodziaki po prostu kraść. - Nie, geniusz nigdy nie był młodziakiem. Geniusz nie powieła faz rozwoju filogenetycznego. Geniusz nie poszukuje możliwości, aby się legalnie nakraść. Kopernik, Ciołkowski, Chopin, Norwid, Wojtyła. Herbert to nie Szymborska. Taki Kościuszko z majątku wykupywał niewolników, chłopów, wbrew całej rodzinie. To jedno. Po drugie, nikt kto odrzucił propozycje awansu i pieniędzy składane przez wywiad, nie będzie kradł. Czy tylko Andrzejowi Wolszczanowi składano?

Ten typ zarządzania to generuje – niedopatrzenie, zmęczone laborantki. Są różne typy zarządzania i to jest taki typ, jak go opisuje pandemia.

Koronawirus poucza nas, że są różne formy zarządzania. Mogą rządzić b. książęta, jak Radziwiłłowie, Lubomirscy. Już to było. Podziwiał rządy polskiej magnaterii Fryderyk II i nie mógł się nadziwić łajdactwu Potockich, którzy proponowali mu rozbiór. Moga rządzić księża, siostry, kler, nawet do spółki z księżętami... Ten obecny typ zarządzania (kapitalistycznego, a nie rządzenie przez rządy logików, co to to nie, a skądże, jeszcze by tego brakowało!) dba o św. zyski, a nie o ochronę życia.

11) Ten typ zarządzania nie dba o przygotowanie na ewentualną epidemię, która nie wiadomo kiedy będzie. Utrzymać infrastrukturę na wszelki wypadek? Takie podejście kapitalizm - jawnie niegospodarny z natury rzeczy - uznaje za właśnie niegospodarne i ma argumenty (z języka ze sklepu), które trafiają do bardzo prostych ludzi. Takie argumenty są podawane we wszystkich mediach po r. 1989, w GW, Znaku, TP, Niedzieli, w N. Czasie. Argumenty te są podobne do audycji dziennikarek, które „obalają” wiedzę Jerzego Zięby, w jego „Ukryte terapie”.

Nie wymieniam gazety NIE, ponieważ to jest program satyryczny dla samego szkodzenia, natomiast w GW, Znaku, TP, Niedzieli, w N. Czasie, obowiązuje już linia wiary w to, co się drukuje, chociaż w GW często chodzi tylko o instrumentalizm. I taki język narzucono Polakom.

12) Koronawirus zdjął nie tylko maskę z zarządzania charakterystycznego dla kapitalizmu, ale podniósł świadomość dobrodziejstwa zarządzania typu ruchu Solidarności 1980-89. W PRL w latach 1980-89 były dwa państwa: esbecjonistyczne (PZPR, WSW, ZSRR itd.) i państwo pracownicze, wołyńskie (JP), popiełuszkowe (JP), Solidarności (S), nazywam je JP/II/JPS. To było państwo Wyszyńskiego.

Ponieważ w systemie zarządzania kapitalistycznego obowiązuje zasada z chaosu porządek, czyli mentalność randomizująca (ulosowiająca) los innych, mentalność prymitywnego zwierzęcia, to w kolejnych latach III RP, rządzący, tzn. rządy kapitału (a nie np. pielęgniarek, którym biją brawo z balkonów, nie rządy lekarzy, nie metodologów, chemików, fizyków⁵), uznali przewidywanie (planowanie) za zbyt duże wydatki.

W kapitalizmie **życie jest traktowane przedmiotowo**, o czym świadczy rozwój elgiebetyzmu, tęczowości (ale nie jako obiekt badań Witelona), zresztą kierunki niepotrzebnie nazywane lewicą. Są to wytwory prawicy, czyli rządów kapitału, aby nie było lewicy. Ponieważ to jest taki typ zarządzania, że życie jest traktowane przedmiotowo (reizm, reizacja stosunków społecznych), to nawet zagrożenia **biologiczne** (sam **człowiek**) są przedmiotem zainteresowania **mechanizmu maksymalizacji zysku, a nie mechanizmu ochrony, czy sterowania, bądź planowania.**

Profesjonalne pododdziały zakaźne są w Warszawie, Gdańsku, Chorzowie i we Wrocławiu. 35 łóżek. Dlaczego? - bo w systemie kapitalistycznym nie ma pieniędzy, aby utrzymać monitoring techniczny, podciśnienie, śluzy, dezynfekcję, odprowadzanie ścieków, osobne czyszczenie powietrza, laboratoria, personel, wejścia i infrastruktury sanitarne. Ten problem widać we wszystkich branżach, w całym kraju.

13) Fabryki leków i wszelkiego zaopatrzenia do walki z zakażaniem zostały praktycznie sprzedane, albo nie wykorzystują w pełni swoich możliwości. Zostały zlikwidowane, dlatego zamiast testów

5 Nie przypuszczałbym, że to jest takie trudne.

mamy bardzo słuszne restrykcje (II 2020) premiera Morawieckiego, na pewno szczerze pragnącego, od II 2020, rozwoju służby zdrowia, a wcześniej wzrostu miejsc w żłobku.

Powtarzam, restrykcje premiera (zamykanie kraju) słuszne, chociaż inaczej powinien być realizowany zakaz (po co od razu taki zakaz, bez informacji; a z pomocą dronów?) wstępu na łąki, na bulwary, do lasów, do świętych parków i lunaparków, na które zresztą przerobiono całą Polskę, ale sama sobie Polska tego nie wymyśliła. Tego przerabiania siebie sobie Solidarność bez cudzysłowu nie wymyśliła, przeciwnie, to był produkt epoki cenzury, po r. 1989, nazywanej epoką zniesienia cenzury.

Nie wiadomo, czy premier wyciągnął należne wnioski z tego, że nie zrealizował swoich planów, liczba miejsc w żłobkach wzrosła o 1/3 tego co planował, ale to pozwala szacować spadek PKB na skutek koronawirusa.

14) Zarządzanie wedle ekip rządów tzw. lewicowych (PO, Nowoczesna, SdRP, SLD itd.) są fikcją, to jest celowo rozwijany kabaret. Dlaczego? - Otóż ich zadaniem jest nieujawnienie celów prawicy, czyli kapitalizmu, upilnowanie społeczeństwa, aby ono nie podejmowało działań demaskatorskich zarządzania systemu kapitalistycznego, aby nie podejmowało problematyki teoretycznej, działań badawczych i które by przygotowały kraj do rozwoju.

15) Nie ma uczelni, które by budowały metafizykę faktów szczegółowych, nie mamy właściwej infrastruktury pojęciowej, analitycznej, neurocybernetycznej.

Dlatego premier Morawiecki podjął właściwe – na miarę wielkiego oszustwa, czyli systemu kapitalistycznego - działania zamykające: zamykające kraj, ucinające kontakty, lecz cóż, jako historyk nie wierzy, i wierzyć nie może, w znaczenie metodologii jako humanistyki w tym i nauk ścisłych (bo takiego rozumienia humanistyki nie ma na studiach humanistycznych, historycznych, politologicznych), którą poznawał jego ojciec w Zespole Humanistyki Nauk Ścisłych. W znaczenie metodologii jako humanistyki w tym i nauk ścisłych.

Premier słusznie („słusznie” w sensie obowiązujących programów na studiach) nie wierzy w znaczenie kosmologii dla rozwoju patriotyzmu, dla rozwoju myśli państwowotwórczej, o racji stanu i o państwie, której (kosmologii) znaczenie podkreślał fizyk K. Morawiecki w rozmowach. (Np. mówił o tym M.P. i in., że ten moment kosmologiczny dr Kornel Morawiecki podkreślał). Premier podjął decyzje właściwe jak na warunki czarnej dziury (kolapsu), jak na możliwości systemu maksymalizacji zysku (kapitalistycznego – słowa tego wszyscy się boją używać od początku III RP, mniej trochę w latach 2006-2007), który wszędzie widzi możliwości (raczej potrzebę, na tym polega maksymalizacja zysku) oszczędzania, redukcji, zawężania. Kolapsu.

Słuszne decyzje premiera - jak na wadliwy system sztuczny, ale bardzo wyczerpujący system życia. Tym bardziej mnie dziwi, że działacze Solidarności bez cudzysłowu (czyli okresu 1980-89), w przeciwieństwie do „Solidarności” w cudzysłowie, którą założył Kiszczak, nie doceniają systemu gospodarczego Solidarności. Spełniają oni warunek J. Kaczyńskiego „Polska potrzebuje bardziej uczciwych niż genialnych”, a jednak mówią, a niech *Młodziaki* się bawią w wiceministrów, wicepremierów, bo gdzieś się muszą uczyć. Jest to rozpoznanie całkowicie błędne i szkodliwe dla państwa. Ludzka miernota nie jest w stanie przeskoczyć rozwoju faz ewolucyjnych, to jest wykluczone, nie da się przyspieszać rozwoju młodego człowieka. Podam definicję genialności w polityce – to osoba, która od początku, od razu jest w fazie cesarskiej. Normalnie zjawia się ona od 72 r.ż.